

Błogocka budzi emocje

Data publikacji: 28.05.2010 20:10

W majowej sesji Rady Miejskiej wzięli udział mieszkańcy ulicy Błogockiej w Cieszynie, których domy znajdują się w pobliżu powstania osuwiska i są nadal zagrożone. Mowa o budynku mieszkalnym o numerze 33 i 39. W spotkaniu uczestniczyła również Monika Kalinik dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg, która przedstawiła aktualną sytuację powstałego osuwiska.

- **Domy są zagrożone. Ponieważ teren na którym doszło do zdarzenia należy w części do Powiatu, Miasta i prywatnych mieszkańców chciałbym się dowiedzieć, czy doszło do wspólnego spotkania i ustaleń na temat realizacji dalszych działań** – zwrócił się do burmistrza radny Aleksander Matysiak.

- **Przepisy prawa budowlanego mówią, że każdy z właścicieli z osobna odpowiada za to, co jest jego. Miasto nie może odpowiadać za sprawy Powiatu, a Powiat za sprawy Miasta. Również Powiat lub Miasto nie może odpowiadać za tereny prywatne. Godzinę przed sesją wpłynęło do mnie pismo od Starosty cieszyńskiego z propozycją podjęcia wspólnych działań w celu zabezpieczenia osuwiska przy ulicy Błogockiej** – wyjaśnił Bogdan Ficek burmistrz Cieszyna.

Przerażeni mieszkańcy ulicy Błogockiej czują się zaniedbani i pozostawieni samym sobie. - **Skoro według artykułu, każdy odpowiada za to, co jest jego, proszę mi powiedzieć za, co odpowiada Miasto, bo minął tydzień od zdarzenia i nic w tym temacie nie zrobiliście, a my - mieszkańcy jesteśmy przestraszeni, przejęci i nie wiemy co dalej ?**- zapytał mieszkaniec ulicy Błogockiej 39.

Odpowiedź była natychmiastowa - **Pana ocena jest emocjonalna i pewnie dlatego niesprawiedliwa, dlatego na pewno nie zauważył pan, że to miasto ścięło drzewa, które zagrażały budynkowi, w którym pan mieszka. Ścięliśmy drzewa nie czekając na decyzję i nie pytając o pieniądze, bo istniało zagrożenie** – zauważył Bogdan Ficek. Trochę innego zdania był mieszkaniec domu nr 39. - **Drzewa rzeczywiście były ścięte, było to najważniejsze działanie na daną chwilę, ponieważ nacisk drzew stwarzał zagrożenie osunięcia skarpy. Decyzje powinny być podjęte natychmiast i natychmiast powinny być wycięte wszystkie drzewa. Te jednak wycinane były codziennie po jednym** – odpowiedział mieszkaniec zagrożonego domu, dodając – **Skoro każdy odpowiada za siebie, to my w takiej sytuacji jesteśmy zdani sami na siebie, a państwo umywacie ręce od tego.**

Burmistrz zauważył, jednak że to ustawa wskazuje, kto za co odpowiada. Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Alicja Wlach wskazała, że nie takiej odpowiedzi spodziewał się mieszkaniec naszej gminy, bo co prawda mieszka w domu prywatnym, ale zaistniała sytuację nie wywołały jego działania. - **Jakie są procedury w Centrum Reagowania Kryzysowego w związku z taką okolicznością? Jeśli dojdzie do zagrożenia i coś niedobrego stanie się z zagrożonymi domami, na co mogą liczyć mieszkańcy ze strony gminy na terenie której mieszkają** – zapytała A. Wlach.

Procedury przewidują, że w momencie kiedy stosowny organ wyda decyzję o ewakuacji, gmina ma zapewnić miejsca dla osób ewakuowanych. - **W pierwszy dniu powstania osuwiska przy ulicy Błogockiej inspektor zwrócił się do mnie z pytaniem, czy jesteśmy gotowi, żeby ewakuować ludzi, powiedziałem – tak. Mieliśmy przygotowanych 17 miejsc dla osób ewakuowanych. To możemy zrobić, natomiast nic nie możemy zrobić na gruntach prywatnych, bo za to odpowiada właściciel** – dodał burmistrz.

Radny Czesław Banot zauważył, że priorytetem i dążeniem powinna być współpraca Miasta, Powiatu i właścicieli domów, którzy nie są w stanie nic sami zrobić. Podobnego zdania był radny Jan Żurek. - **Nie z winy mieszkańców nastąpił stan zagrożenia, w związku z tym zarówno Powiat jak i Miasto nie mogą być obojętne w tej sprawie. Nie wyobrażam sobie, żeby nie było pomocy właścicielom. To są nasi mieszkańcy oni nas wybrali i jesteśmy im to winni** – powiedział radny.

Przewodnicząca Rady Miejskiej Cieszyna Halina Bocheńska zauważyła, że w tej sytuacji zabrakło czynnika czysto ludzkiego. - **Nie trzeba wsparcia finansowego, żeby w sytuacjach kryzysowych móc wesprzeć ludzi. Również informacja dotycząca numeru telefonu pod którym mieszkańcy zawsze mogą szukać pomocy jest niezbędna, wiem, że takiej wiedzy osoby te nie miały, a była to bardzo prosta rzecz do przekazania** – podkreśliła przewodnicząca.

O zainteresowaniu sprawą przekonywał burmistrz B. Ficek. - **W czasie, gdy spaliście, wielokrotnie byłem na terenie osuwiska, spotykałem się również z mieszkańcem zagrożonego domu, panem Malinowskim, gdyby chciał otrzymałby ode mnie również mój numer telefonu komórkowego** – zapewniał burmistrz przypominając, że Gminne Centrum Reagowania czynne było dwadzieścia cztery godziny na dobę każdego dnia.

- **Przejdzie z góry na dół w ciągu dwóch minut nazywa pan zainteresowaniem sprawą?** – zwrócił się do burmistrza mieszkaniac ulicy Błogockiej, dodając - **To prawda, że burmistrz był na miejscu, jednak spotykając się ze mną nie wiedział kompletnie nic na temat tego, co robić i jak nam pomóc. Skoro według cytowanego artykułu sprawa pana nie dotyczy, więc jaki był cel pana wizyty? Telefonując do wiceburmistrza Włodzimierza Cybulskiego, który działał z ramienia Miasta za każdym razem odsyłany byłem do jego sekretarki. W końcu dowiedziałem się, że pomoc Miasta polega na tym, że mogę zadzwonić do Powiatowego Nadzoru Budowlanego. Zadzwoniłem i dowiedziałem się, że jak znajdę pęknięcia to mnie z domu wyrzucą i to była cała pomoc. Pojawił się u mnie również pan ze sztabu kryzysowego, na moje pytanie, które dotyczyło pilnego wycięcia trzech drzew, które obciążają osuwisko, usłyszałem odpowiedź „bardzo pana przepraszam, ale ja się na tym nie znam”, po tym obrócił się i odszedł. To jest pomoc dla mieszkańców?** – kolejny raz zapytał mieszkaniac domu przy ulicy Błogockiej.

- **W sytuacji czynnego osuwiska nawet Pan Bóg by nie wiele pomógł, a z pewnością człowiek nic, by nie zrobił. Nie łatwo odpowiadać na pytania, kiedy ziemia osuwała się w zdecydowanym tempie** – zauważył B. Ficek, dodając - **Nie powiedziałem nigdy, że nie interesują mnie sprawy mieszkańców tak jak próbowano sugerować. To spektakl pod tytułem znajdziemy winnego, a winny jest burmistrz B. Ficek. O mieszkańcach miasta myślę dzień i noc** – podkreślił, zachęcając jednocześnie Radę do uchwalenia pomocy finansowej, którą jako burmistrz wykona. - **To nie będzie wtedy czcza gadanina, tylko konkret** – zapewnił.

Wiceprzewodniczący Eugeniusz Raabe zaapelował zarówno do dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg i Burmistrza Cieszyna - **Róbcie wszystko, żeby ta sytuację możliwie, jak najszybciej i jak najskuteczniej załatwić. Jest to sytuacja nadzwyczajna i nie można mieszkańców pozostawiać bez optymizmu i nadziei** - skierował apel do wszystkich właściwych adresatów.

(bsk)